

Maria Wichowa
Uniwersytet Łódzki

**„Mnie wiara jest widzeniem i za wszystkie mi
z rozumu i zmysłów wywody stoi”¹. Rok Święty
w świetle *Kazania na Miłościwe Lato* abo
*Jubileusz Piotra Skargi***

Lata święte² miały ogromne znaczenie dla kultury duchowej dawnej Rzeczypospolitej. Celem uczestnictwa w obchodach jubileuszowych było odrodzenie religijne wiernych. Udział w tych uroczystościach wymagał wypełnienia wielu warunków, w tym zbiorowego nawiedzenia kościołów, masowego przystępowania do sakramentów świętych (spowiedzi i komunii) oraz publiczne, spontaniczne okazywanie uczuć religijnych, uczestnictwo w pielgrzymkach.

W Kościele katolickim tradycja obchodów Roku Jubileuszowego jest wywodzona ze *Starego Testamentu*. W *Księdze Kapłańskiej* (25, 8–13) znajduje się wyjaśnienie istoty tego święta. Czytamy:

Naliczysz też sobie siedem tygodni lat, to jest po siedemkroć siedem, które razem czynią lat czterdzieści dziewięć; i zatrąbisz w trąbę miesiąca siódmego, dziesiątego dnia miesiąca, czasu ubłagania, po wszystkiej ziemi waszej. I poświęcisz rok pięćdziesiąty i ogłosisz odpuszczenie wszystkim mieszkańcom ziemi twojej, albowiem jest to jubileusz. Wróci się człowiek do majątności swojej i każdy się wróci do domu dawnego, bo jubileusz jest i pięćdziesiąty

¹ Słowa Piotra Skargi. Cyt. za: I. Chrzanowski, *Historia literatury niepodległej Polski (965–1795) (z wypisami)*, słowem wstępnym poprzedził J.Z. Jakubowski, Warszawa 1974, s. 258.

² Ostatnim był Rok Święty 2000. Oto podstawowa literatura przedmiotu na ten temat: J. Smołucha, S.A. Sroka, *Historia lat świętych*, Kraków 1999; „*Te Deum laudamus*”. *Program duszpasterski na Wielki Jubileusz Roku 2000*, red. E. Szczotok, R. Kempny, A. Liskowacka, Katowice 1999; D. O’Grady, *Lata święte w Rzymie. Jubileusz Kościoła katolickiego 1300–2000*, tłum. T. Szafranski, Warszawa 1999; E.M. Jung-Inglessis, *Rok Święty w Rzymie. Historia i terażniejszość*, tłum. E. Osiecki, Warszawa 2000; H.D. Wojtyska, *Miłościwe Lata. Dzieje wielkich Jubileuszów Chrześcijaństwa (z udziałem Polaków)*, Olsztyn 2000 (tu przegląd literatury przedmiotu na temat Lat Świętych). Już po złożeniu tej pracy do druku ukazała się książka Anny Musialik („*Anni Sancti*”. *Lata Święte w pamiętnikach, dziennikach i książeczkach jubileuszowych*, Katowice 2013, „*Folia Scientica Bibliothecae Silesianae*”, vol. 15).

rok. Nie będziecie siać ani żąć tego, co się samo na polu rodzi, i pierwocin winobrania nie zbierzecie z powodu święcenia jubileuszu; ale zerwane natychmiast jeść będziecie. Roku jubileuszowego wrócą się wszyscy do majątności swych³.

Ksiądz Jakub Wujek, konfrater Skargi, w wykładzie katolickim, czyli komentarzu do tego fragmentu swego tłumaczenia *Biblii*, podał etymologię nazwy jubileuszu. Wyjaśniał:

a ten zwano Iobel, to jest rok odpuszczenia albo wolności. Przetoż co niektórzy powiadają, jakoby dla tego Jubileusz zwano, iż na ten rok wolności w róg barani trąbiono (bo iobel znaczy róg barani). Żydowskie są to wymysły: bo takich trąb na ten czas nie używano, tylko powiada *Pismo*, iż były trąby rogowe [...] od większych bydła i te zwano trąby jubileuszowe, których było siedm [...]. A tak od tego słowa Iobel, które znaczy wolność albo odpuszczenie, my zwiemy Jubileusz; i była to figura naszego Jubileuszu, który też zwiemy Miłościwym Latem albo Rokiem odpuszczenia, iż nam bywają odpuszczone nie tylko grzechy, których odpuszczenie mamy przez pokutę, ale też i karanie doczesne za grzechy. A toć jest prawdziwa wolność⁴.

Tłumacz *Biblii* w swym „wykładzie katolickim” cytowanego wcześniej fragmentu *Księgi Kapłańskiej*, poza objaśnieniem nazwy jubileusz, poruszył kilka innych ważnych kwestii. Po pierwsze, podał synonimiczne określenie Roku Jubileuszowego: Miłościwe Lato, Rok Odpuszczenia. W staropolszczyźnie funkcjonowały jeszcze terminy: Lata Święte, Lata Łaski. Po drugie, mocno podkreślił, że chodzi o odpuszczenie grzechów, nie tylko tych, których rozgrzeszenie uzyskujemy przez pokutę, ale także przebaczenie kary za grzechy doczesne. Bardzo istotne jest także stwierdzenie, że jest to prawdziwa wolność, oczywiście wolność duchowa, co stanowiłoby nawiązanie do *Nowego Testamentu* (Łk 4, 16–20). Badacze współcześni, Janusz Smołucha i Stanisław Andrzej Sroka, uznają, że święto jubileuszu, Rok Święty był czasem wyzwolenia, przywracania utraconego porządku, to znaczy na mocy tego zwyczaju reaktywowano dawne, sprawiedliwe prawa własności, co zapobiegało nadmiernemu bogaceniu się, pozbawianiu majątku uboższych obywateli, a zatem następowało swoiste odrodzenie społeczne, wrażliwość na los ubogich, słabych czy wręcz zniewolonych⁵. Tak więc obywatele Izraela w roku jubileuszowym wyrwali się z okowów zniewolenia, każdy powracał do swej własności, odzyskiwał wolność.

Jednakże w *Nowym Testamencie* sens tego święta ulegał pogłębieniu. Chrystus według *Ewangelii* świętego Łukasza (4, 16–21) nauczając w synagodze, przywołał słowa z *Księgi Izajasza* (61, 1–2): „Duch Pański

³ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie polskim W.O. Jakuba Wujka SJ*, Kraków 1962, s.153–154. Wszystkie cytaty, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą z tego wydania.

⁴ *Biblia, to jest księgi Starego i Nowego Testamentu, według łacińskiego przekładu starego, w Kościele powszechnym przyjętego, na polski język znowu z pilnością przełożona, z dokładaniem tekstu żydowskiego i greckiego i z wykładem katolickim trudniejszych miejsc, do obrony wiary świętej powszechnej przeciw kacerstwom tych czasów należącym, przez D. Jakuba Wujka z Wągrowca, teologa Societatis Iesu*, Kraków 1599, s. 135.

⁵ J. Smołucha, S.A. Sroka, dz. cyt., s. 12.

spoczywa na mnie, ponieważ mnie namaścił i posłał mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana”. Wspomniany Rok Łaski oznacza to samo, co Jubileusz. Współcześni badacze uznają, że „życie Jezusa jest prawdziwym, wielkim Jubileuszem”⁶. Zatem nauczanie i działalność Chrystusa, ów nieustający wielki Jubileusz, to coś znacznie większego niż starotestamentowe wyzwolenie z długów i odzyskanie utraconego dobytku. To wyzwolenie od grzechu. Dobroczynne działanie Roku Łaski objawia się w sferze duchowej człowieka. Oznacza to, że aby skorzystać z dobrodziejstw Roku Świętego, trzeba starannie się przygotować pod względem duchowym do udziału w uroczystościach jubileuszowych. Stanowią one moment głębszych rozważań nad życiem, nad relacjami Bóg – człowiek, nad poznaniem Stwórcy, nawróceniem, nad drogą do zbawienia, pokutą i odnową duchową, nad postęпами na drodze ku chrześcijańskiej doskonałości. Na Wielki Jubileusz Roku 2000 papież Jan Paweł II wydał bullę, w której sformułował pogłębioną charakterystykę tego wydarzenia. W dziele *Incarnationis mysterium* wyjaśniał, że Rok Święty „pozwala nam poznać język wymownych znaków, jakimi posługuje się Boża pedagogia, aby nakłonić człowieka do nawrócenia i pokuty, które są początkiem i drogą jego odnowy oraz warunkiem tego, czego o własnych siłach nie mógłby zdobyć: przyjaźni Boga, Jego łaski i życia nadprzyrodzonego – tego życia, które jako jedyne może zaspokoić najgłębsze pragnienia ludzkiego serca”⁷.

Jednym z warunków pełnego uczestnictwa w obchodach Roku Jubileuszowego był udział w pielgrzymce⁸. Do dziś jest to dawanie świadectwa wiary, przejaw pragnienia spotkania człowieka religijnego z sacrum, ze świętym miejscem, świętymi relikwiami, znalezienia świętej przestrzeni. Jest to również potrzeba i umiejętność włączenia się, integracji z pątniczą wspólnotą na płaszczyźnie pogłębionych przeżyć religijnych. Pielgrzymka może mieć również charakter pokutny, być zadośćuczynieniem za popełnione grzechy, wypełnieniem złożonego ślubu lub realizacją pobożności ascetycznej, bowiem trudy wędrówki do miejsca świętego są postrzegane jako forma umartwiania się, a ono z kolei jest środkiem doskonalenia się wewnętrznego wiernych. W takich okolicznościach pielgrzymka oznaczała trud wewnętrzny i fizyczny podjęty w celu prowadzenia ćwiczeń duchowych, utwierdzania się w chrześcijańskich cnotach. Natężenie ruchu pielgrzym-

⁶ Określenie H. Witczyka. Zob. tenże, *Jubileusz*, w: „*Te Deum laudamus*”..., s. 118–119.

⁷ Jan Paweł II, „*Incarnationis mysterium*”. *Bulla ogłaszająca Wielki Jubileusz Roku 2000*, Kraków 1999, s. 10.

⁸ Na temat pielgrzymek pisze obszernie A. Wieczorkiewicz w książce *Wędrowcy fikcyjnych światów. Pielgrzym, rycerz i włóczęga*, Gdańsk 1996, s. 21–36. Zob. także: A. Jackowski, *Pielgrzymowanie*, Wrocław 1998; B. Pawłowska, *Urbs sacra. Pielgrzymki i podróże religijne do Rzymu w starożytności chrześcijańskiej (IV–VII w.)*, Kraków 2007; *Przestrzeń i sacrum. Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVII do XX w. na przykładzie ośrodków kultu i migracji pielgrzymkowych*, red. A. Jackowski, Kraków 1995.

kowego następowało w Latach Jubileuszowych. Wędrowki pątników miały na celu uzyskanie odpustu, przebaczenia wszystkich popełnionych przez peregrynanta grzechów. Niezbędne było przystąpienie do sakramentu pokuty, aby człowiek znalazł się w stanie łaski uświęcającej. Pozostawanie w grzechu ciężkim niweczyło możliwość skorzystania z odpustu.

Początkowo Kościół przyjął, że uroczystości te będą obchodzone co sto lat, z biegiem czasu okresy te skrócono, najpierw do lat pięćdziesięciu, a potem do dwudziestu pięciu i tak jest do dziś. Jubileusz był bardzo ważnym wydarzeniem w życiu wiernych, którzy traktowali jego obchody z niezwykłym przejęciem i atencją. Możliwość uzyskania w czasie tych uroczystości odpustu zupełnego mobilizowała wiernych, którzy nie szczędzili trudu, wysiłku, wyrzeczeń, aby ten cel osiągnąć i ułatwić sobie drogę do zbawienia. Bardzo często udawali się jako pielgrzymi w święte podróże, zazwyczaj do Rzymu. Pielgrzymka miała co najmniej dwa aspekty, mianowicie religijny i kulturowy, a nieobojętny był też cel turystyczny, ciekawość, potrzeba poznania świata. Współczesna badaczka Fiona Bowie, antropolog religii, uważa, że peregrynacja pielgrzymkowa to rodzaj *theatrum* stanowiącego zarówno akt fizyczny, jak i emocjonalny⁹. W toku tej religijnej wędrowki odbywał się swoisty spektakl, jej uczestnicy wykonywali przypisane sobie role według reguł respektowanych przez wszystkich pątników. Były to spotkania pełne ekspresji, miały charakter widowiska. Wszyscy uczestniczyli w modlitwach, a niektórzy nawet popadali w modlitewną ekstazę. Nabożeństwa były starannie reżyserowane, toteż przyciągały tłumy „spektatorów”¹⁰. Pochód wiernych śpiewał pobożne pieśni, niektórzy nieśli chorągwie i figury świętych, inni świece, czasem grała orkiestra. Niektórzy pielgrzymi zakładali charakterystyczne stroje regionalne lub pokutne. Przy relikwiach odmawiano modlitwy do tego świętego, którego szczątki w danym miejscu były przedmiotem czci, ogólnie panował nastrój religijnego uniesienia. Po przybyciu do celu szukano tabliczek informujących, gdzie dana pielgrzymka ma wyznaczone miejsce, niepiśmienni mogli się w tym zorientować po rozmieszczonych chorągiewkach. Tak więc teatralność nabożeństw nie może być niedostrzegana czy kwestionowana. Była ona zewnętrznym przejawem pobożności i niekoniecznie odzwierciedlała autentyczne przeżycia pątnika, który wyruszał na pielgrzymkę nie tylko z pobudek religijnych, ale i z ciekawości świata, zwracał uwagę na wszelkiego rodzaju mirabilia i osobliwości w mijanych miejscowościach¹¹.

⁹ Por. F. Bowie, *Antropologia religii. Wprowadzenie*, tłum. K. Pawluś, Kraków 2008, s. 279.

¹⁰ Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII w.*, Łódź 1975, s. 146–153; tenże, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992 (o widowiskowym stylu życia kościelnego i religijnego na s. 229–263).

¹¹ Informacje o przebiegu i teatralizacji pielgrzymek opracowano na podstawie następujących publikacji: *Podróż królewicza Władysława Wazy do krajów Europy Zachodniej w latach 1624–1625 w świetle ówczesnych relacji*, oprac. A. Przyboś, Kraków 1977, s. 39; *Pamiętnik Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego (1666–1721)*, wyd. z oryginalnego rękopisu i oprac. J. Bartoszewicz, Warszawa 1862.

W czasie podróży obowiązywał pątniczy *savoir-vivre*, według którego do kościoła należało przychodzić pieszo, rezygnować z pokazywania się w bogatych strojach, poddawać się umartwianiu, udzielać jałmużny. Sądono, że modlitwa wspierana ascezą jest bardziej skuteczna. Pielgrzymki miały istotny wpływ na rozwój piśmiennictwa, przede wszystkim użytkowego. Mianowicie drukowano i kolportowano informacje o kolejnym Miłościwym Lecie oraz przewodniki, modlitewniki. Pątnicy częstokroć spisywali wspomnienia z pielgrzymki, zaś dla zaspokojenia ich potrzeb duchowych opracowywano i drukowano tzw. książeczki jubileuszowe. Na okoliczności Lat Świątecznych przygotowywano także specjalne kazania.

Jedno z nich, na *Miłościwe Lato abo Jubileusz* autorstwa Piotra Skargi¹², jest przedmiotem niniejszych rozważań. Tekst został opracowany jako kazanie wzorcowe, z myślą o wielokrotnym użyciu przez kaznodziejów. Świadczą o tym słowa umieszczone w nawiasie, kierowane do przyszłych użytkowników: „mianować imię papieża” (s. 68), „tu ma wymienić, o co się modlić kazano” (s. 68). Jest to rodzaj poradnika dla kaznodziejów, gotowy tekst „uniwersalny”, do wykorzystania za każdym razem, gdy papież ogłosi uroczystości Roku Jubileuszowego. Skarga występuje tu jako „specjalista”, doskonały znawca tematu, znakomicie zorientowany w teologii i genezie Miłościwych Lat, dogłębnie drążący ten temat w aspekcie korzyści duchowych, jakie wyniosą wierni uczestniczący w obchodach Jubileuszu. Autor kazania występuje w roli nauczyciela, który przygotował kaznodziejom gotowy „obrok duchowy”¹³ oraz kapłana, który w każdej chwili może wykorzystać swój tekst do kontaktu z wiernymi, w bezpośredniej sytuacji komunikacyjnej *face to face*. Zakłada, że odbiorca jest człowiekiem o znikomej wiedzy na temat przedstawiany w tekście lub w ogóle nieznaną zagadnienia, a zainteresowanym poznaniem go. Na dobrą sprawę Skarga zwraca się do społeczności wiernych, którym potrzebna jest taka „sciencyja”. Jako kapłan odpowiedzialny za edukację religijną swych wiernych dba, aby skorzystali oni z dobrodziejstw, jakich mogą dostąpić, uczestnicząc w obchodach Miłościwych Lat. Przed ponad wiekiem słusznie zauważył Ignacy Chrzanowski, że: Skarga jest kaznodzieją pragnącym nie tylko pouczyć czytelnika o prawdach religii katolickiej i obowiązkach chrześcijańskich i nie tylko zasiać w jego sercu miłość tych obowiązków, jako najwyższego ze wszystkich dóbr życia, ale nadto skłonić wolę czytelnika do pełnienia czynów moralnych, to jest do naśladowania Jezusa Chrystusa¹⁴.

Odbiorca tekstu jest przedstawicielem społeczności łaknącej takiej wiedzy, uczony duszpasterz dostarcza mu „obroku duchowego” w najlepszym

¹² P. Skarga, *Kazanie na Miłościwe Lato abo Jubileusz*, w: tegoż, *Pisma wszystkie*, t. 3, Warszawa 1925, s. 68–79.

¹³ Termin ten, oznaczający „pokarm duchowy”, jaki wierny otrzymuje od kaznodziei, funkcjonował także na Rusi. Prawosławni duchowni publikowali zbiory kazań, w których tytule używali tego określenia. Po śmierci Symeona Połockiego ogłoszono zbiory jego kazań: *Obed dušny* (1682) i *Viečera duševnaja* (1683).

¹⁴ Cyt. z: I. Chrzanowski, dz. cyt., s. 258.

gatunku. Działalność apostolską Towarzystwa Jezusowego¹⁵ kaznodzieja traktuje z największą powagą i zaangażowaniem, dążąc do spowodowania duchowej przemiany wiernych. Jest utalentowanym popularyzatorem wiedzy religijnej, na każdym kroku stara się przystępnie tłumaczyć skomplikowane zagadnienia teologiczne, wyłożyć zasady katolickiej aksjologii w zakresie wiedzy o Miłościwych Latach.

Część wstępna kazania osnuta jest wokół łacińskiego zwrotu *salutem et apostolicam benedictionem*, powtórnego niedokładnie po polsku w notce na marginesie: pozdrowieniem apostolskim nie gardzić. Ma oczywiście na myśli procedurę, od której zaczyna się Rok Jubileuszowy. Mianowicie Stolica Apostolska rozsyła do wiernych list z informacją o ogłoszeniu przez papieża kolejnego Miłościwego Lata i z błogosławieństwem. Wiedzę o znaczeniu *apostolicam benedictionem* autor wywodzi z Biblii, buduje duży kontekst przywołań i cytatów z *Pisma Świętego*, naświetlając problem szeroko. Porównuje rozumienie pojęcia jubileuszu w *Starym Testamencie* i sensu odpustu w Miłościwym Lecie według współczesnej mu wiedzy teologicznej. Chce, żeby wierni zrozumieli prawdy najprostsze i przejęli się nimi. Tłumaczy więc, że „w grzechu każdym odwrócenie od Boga a obrócenie się do stworzenia”.

Jednak i tu się krótko wspomina, iż w każdym grzechu odstępuje i odwraca się człowiek od Pana Boga, im gardząc i rozkazaniem jego, a do stworzenia jakiego, w którym się kocha, i dla którego Panem Bogiem pogardza, przystępuje. Za to, iż gardzi Panem Bogiem, to odnosi, iż twarzy i chwały jego nie ogląda, a za to iż do stworzenia przystał od stworzenia, to jest od piekła i czarta, i świata, wieczne karanie, i tu na ziemi doczesne mieć ma. (s. 70)

Kaznodzieja podejmuje w swym wywodzie podstawowe wątki aksjologii katolickiej. Człowiek odwraca się od Boga, zanurza się w świecie doczesnym, w „stworzeniu”, skażonym grzechem. Naszym celem jest *peregrinatio ad Deum*, toteż *homo viator* wie, że dni jego są pielgrzymstwem. Zatem ma szukać drogi do życia wiecznego. Wskazał ją już święty Augustyn: poznanie Boga. „Tym więcej osiągamy życia, im więcej postąpimy w tym poznaniu¹⁶”. Tymczasem zamiast ubogacać się wewnętrznie i zbliżać do Boga, człowiek poddaje się władzy świata, ciała i szatana. Owo „stworzenie” jest zwodnicze i pełne próżności, kto je miłuje, pozostaje w niebezpieczeństwie, człowiek cielesny jest prochem i nicością. Jako gość i przechodzień, na tej ziemi przebywający jak na obczyźnie, powinien świat porzucić, skupić się na podążaniu wprost do ojczyzny niebieskiej. Nie może „odwracać się od Pana Boga”, wzgardzić Chrystusem, pysznić się dobrami tego świata, urokami życia, bo grzesząc w ten sposób, skazuje się na zatracenie. Wręcz przeciwnie, powinien naśladować Chrystusa, co dokładnie wyłożył w swym traktacie *De imitatione Christi* Tomasz

¹⁵ Por. na ten temat: J. Łukaszewska-Haberkowa, *Wpływ pierwszego pokolenia polskich jezuitów na życie kulturalne i religijne Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564–1608*, Kraków 2014.

¹⁶ Podaję za: o. J. Salij, *Rozmowy ze św. Augustynem*, Poznań 1997, s. 235.

à Kempis (1379–1471)¹⁷. Grzeszny chrześcijanin powinien pracować nad doskonaleniem się wewnętrznym, biorąc pod uwagę imperatywy *nosce te ipsum* (poznaj samego siebie) i *vince te ipsum* (zwycięż samego siebie). Tomasz z Kempis w rozdziale *O własnym samym siebie obaczaniu* mówił, że ten, kto dobrze zna samego siebie, przejdzie duchową przemianę, bez której, wedle słów Skargi, nie możemy podobać się Panu Bogu.

Autor kazania bardzo dobrze zna swoich wiernych. Wie, że na ogół jest to chrześcijanin niezbyt głęboko przeżywający swą wiarę, człowiek „nawykły do praktyk kulturowo-dewocyjnych, słabo zorientowany w teoretycznej materii doktryny katolickiej”¹⁸. Zgodnie z zamiarem kaznodziei, pod wpływem jego nauczania i pracy nad sobą, powinien osiągnąć duchową przemianę. Dlatego wytycza on wiernym trudną drogę naśladowania Chrystusa. Pouczał: „Jako *Pismo* mówi: Ucierpiał Chrystus, wam zostawując przykład, abyście szli śladem jego” (1 Petr. 1 4,13). Chce, żeby katolik dążący do pogłębienia swej duchowości poznał, zrozumiał i wcielił do praktyki życia codziennego głęboki wykład aksjologii katolickiej zawarty w kazaniu. W dyskursie o Miłościwym Lecie Skarga omawia ważny wycinek chrześcijańskiej doktryny. Pokazuje, jaka jest droga do prawdziwej odnowy duchowej człowieka, do aktywności intelektualnej w zakresie poznania podstaw wiary, stosowania ich w praktyce życia codziennego. Naucza, że poprzez chrzest i spowiedź można uzyskać odpuszczenie grzechów, uniknąć kary wiecznej, pod warunkiem odprawienia pokuty i zadośćuczynienia. Jednak grzesznik z natury swej nie jest doskonały, nie tak łatwo mu ponownie zasłużyć na łaskę Boga:

A zwłaszcza gdyśmy do takiego za grzechy czynienia, cierpienia i wypłacenia barzo leniwi, zimni i niecierpliwi; barzo wiele w tej mierze długów zbieramy, które jednak tu na ziemi, abo w czyściu po śmierci, sprawiedliwość Boska wyciągać będzie.

Dlategoż dobry i miłosierny Bóg i w tej mierze nieudolności naszej dogodził: zostawił nam Jubileusz abo Miłościwe Lato, na którym te docześnie karania i one wielkie pokuty za grzechy, którebyśmy winni czynić, wypłacić i od wszystkich onych długów karania docześnie wolni zostać możemy, byleśmy tego Miłościwego Lata dobrze i jako potrzeba zażyć umieli. Jedno wiedzieć potrzeba skąd i jako to odpuszczenie pochodzi. (s. 71)

Skarga dba o to, aby wierni potrafili z dobrodziejstwa Jubileuszu skorzystać. Dlatego szczegółowo, wnikliwie i przystępnie tłumaczy, co to jest Miłościwe Lato, jak dostąpić łaski odpustu na drodze uczestnictwa w obchodach Jubileuszu. Doskonale rozumie, że nauczanie wiernych swym poziomem winno być dostosowane do ich intelektualnych i duchowych predyspozycji¹⁹.

¹⁷ Tomasz à Kempis, *O naśladowaniu Chrystusa i o wzgardzie dla wszelkiej próżności świata tego czworo prawie złotych ksiąg, w których wiele rozmyślenia nabożnego i modlitw najdziesz. [...] przed stem i osiemdziesiąt lat napisane a teraz w polskim języku pilnie i przejrane, i na wielu set miejsc poprawione, w Krakowie, w drukarni Jakuba Siebeneichera 1586*. Istnieje na razie niezwyfikowane badawczo przekonanie, że przekład ten wyszedł spod pióra Skargi.

¹⁸ Cyt. z: A. Kapuścińska, „*Żywoty świętych*” Piotra Skargi. *Hagiografia – parenetyka – duchowość*, Szczecin 2008, s. 52.

¹⁹ Por. tamże, s. 93.

W obliczu wewnętrznego osłabienia Kościoła oraz zagrożenia reformacją Ignacy Loyola wielokrotnie ostrzegał przed obciążaniem prostych umysłów treściami, których zrozumienie przerastałoby możliwości „ludzi pospolitych”, stąd charakterystyczna dla jezuitów troska o dobór form i treści pracy duszpasterskiej²⁰.

Oto przykład takiej praktyki, to znaczy przekładania pojęć abstrakcyjnych, teologicznych na zjawiska dobrze znane wiernym z ich życia codziennego, uproszczeń w objaśnianiu trudnych kwestii:

Chrzest jest, jako gdy co znowu się urodzi, abo w ogniu się przeleje, gdzie żadnej zmyzy i zakału nie zostaje. Ale spowiedź jest jako rany zleczenie, po której zostaje szpetna blizna, którą długo mazać i ucierać potrzeba; inakże zdrowie, z którym się kto urodził, a inakże lekarstwa łatane i naprawiane, długo po niemocy wielkiej wzmacniać potrzeba i zawsze niejaka ułomność po niej zostaje. (s. 70)

Skarga – kierownik duchowy, mistrz, autorytet dzieli się swoją wiedzą i mądrością z wiernymi. Swoje relacje z nimi buduje na zaufaniu i życzliwości. Występuje w roli tego, który przewyższa swe owce doświadczeniem, wykształceniem teologicznym, więc stara się poprzez kazanie bezpośrednio do nich dotrzeć z tą wiedzą podaną w sposób przystępny, zjednać ich sobie łagodnością, szlachetnością, wyrozumiałością. Jako doradca i nauczyciel bardzo prosto wyjaśnia skomplikowane kwestie metafizyczne, tajemnice wiary. Przekonuje przy użyciu łagodnej perswazji, tłumaczy swym maluczkim braciom w wierze w ramach rekapitulacji długiego wywodu, „co czynić na otrzymanie Miłościwego Lata”:

Pościć kilka dni, na pewne miejsca drogę uczynić, trochę jako kto przemoże, jałmużny dać, i modlitwy czynić każą. Okrom onego upominania do spowiedzi i skruchy, bez której odpusty nic nie ważą, i temu, który w grzechu śmiertelnym leży, nic nie pomagają, aźby go przestał i zań żałował, i spowiedał się, i pokutę świętą przyjął. (s. 77)

Argumenty są rozsądne, racjonalne, jasne i w pełni przekonujące. Skarga z powodzeniem wciela w życie postulat prostoty i zrozumiałości kaznodziejskiego nauczania. Jako dydaktyk stosuje zasadę *repetitio mater studiorum est*.

Kto zrozumiał, co się już nauczył, ten się sprawić może, iż to Miłościwe Lato nie daje odpuszczenia grzechów na przejednanie gniewu Bożego i dostąpienie łaski jego. [...] Cóż tedy daruje to Miłościwe Lato? Daruje docześnie karanie i pokut surowość, które Pan Bóg po odpuszczeniu grzechów i przyjęciu do łaski, zachowuje i wyciąga. (s. 75)

Kazanie na Miłościwe Lato abo Jubileusz jest tekstem użytkowym o charakterze instruktywnym. Skarga nieustannie doradza w najważniejszych kwestiach: „Które i jakie grzechy odpuszczają się Miłościwym Latem?” (s. 71), „Sto lat odpustów, jako to rozumieć?” (s. 75), „Co się na tym Miłościwym Lecie dawa?” (s. 75), „Co czynić na otrzymanie Miłościwego Lata?” (s. 77). Celem takich wypowiedzi jest pouczyć, poinstruować odbiorcę tekstu i nakłonić go do przyjęcia wyłożonych w kazaniu racji i wskazówek. Idzie

²⁰ Tamże, s. 64.

o to, aby wierny odniósł korzyść z udziału w obchodach Miłościwych Lat. Podmiot retoryczny zaleca czynne i w pełni świadome uczestnictwo jako najlepszy dla grzesznika sposób osiągnięcia zbawienia. Pochwala, wręcz zobowiązuje do pracy nad doskonaleniem się wewnętrznym. Stara się zmobilizować odbiorcę do aktywności, oddziałując na jego rozum i uczucia. W przekonywaniu, w osiąganiu założonych celów dydaktycznych pomaga styl retoryczny, prosty, jasny, oszczędny w stosowaniu figur i tropów.

Skarga – wielki dydaktyk zrobił ze swego kazania swoisty poradnik korzystania z dobrodziejstw Lat Jubileuszowych. Pisał wyraźnie, że zamieszcza swoisty instruktaż dla wiernych:

Do czego [papież – przyp. M.W.] wabi was i przyciąga wielkimi odpustami i Miłościwym Latem abo Jubileuszem, który wam posyła. Którego, iż nie wszyscy rozumieją, za pomocą Bożą, nauczym was:

1. Co to jest Miłościwe Lato;
2. Jakie na nim i których grzechów odpusty;
3. Co za skarb jest kościelny na nie i kto im szafuje;
4. Jako ich dostąpić, a tych odpustów uczestnikami być. (s. 69)

Przytoczony fragment świadczy o dobrej intuicji Skargi i o jego dużych umiejętnościach w zakresie przekazywania wiedzy teologicznej. Kaznodzieja ten, jak słusznie zauważyła Anna Kapuścińska, umiał właściwie określać „intelektualne oraz duchowe potrzeby wiernych i zgodnie z tym dobierać środki oddziaływania”²¹. Realizował w ten sposób zalecenia przełożonych. „Święty Ignacy Loyola często podkreślał, że wszędzie tam, gdzie idzie o postęp duchowy bliźnich, o zachętę do miłości Boga i bliźniego oraz do życia pobożnego, nie trzeba szczędzić czasu i sił. Zachowując wewnętrzny ład wypowiedzi i roztropność, należy poprzez przepowiadanie i katechezę dawać wiernym pokarm dla rozumu i podniecie dla serca do dobrego (*resp.* zaangażowanego) życia chrześcijańskiego w Kościele Świętym”²².

Skarga niezawodnie dobiera środki komunikacji z odbiorcą swych tekstów. Inaczej przemawia do posłów i senatorów, inaczej do prostych owieczek. Jeśli „użytkownikiem” jest naiwnie myślący wierny, to kaznodzieja musi w sposób bardzo przystępny wytłumaczyć mu istotę rzeczy. Czasem nawet zakłada, że ów odbiorca rozumuje błędnie, więc widzi konieczność przystępnego wyłuszczenia mu kwintesencji omawianej kwestii poprzez odwołanie się do jego rozumu, uczuć i woli, aby sam był w stanie dostrzec, jaką korzyść duchową może odnieść, stosując się do zaleceń postępowania zawartych w kazaniu.

Rzecz kto: „To ja z tego skarbu brać będę ile mi potrzeba, a sam pokuty czynić nie będę”. Na to się mówi, iż tym skarbem nikt szafować i ludzi podzielać nie może, jedno najwyższa wszytkiego Kościoła na ziemi widoma głowa: to jest papież ś., który ma do tego skarbu klucze od Chrystusa dane, które klucze nie byłyby dostateczne, by takim, którzy za grzechy nie wypokutują, otworzyć nie mogły. Dwie przeszkodie są do nieba: abo zatrzymanie grzechów nieodpuszczonych, abo niewypełniona za nie doczesna pokuta. Na odpuszczenie grzechów

²¹ Tamże, s. 93.

²² Tamże.

jest klucz spowiedzi świętej, a na odpuszczenie docześniego w pokucie karania i dosyćczynienia są odpusty i takie Miłościwe Lata. Jeźliżby Piotr św. i potomkowie jego tej obojej mocy w kluczach swoich nie mieli, klucze by takie nie były dostateczne i nie ziściłyby się słowa Chrystusowe: *dając klucze do królestwa niebieskiego*, gdyby tym, którzy nie wypokutowali, otworzyć nie mógł. (s. 74)

Skarga jest mistrzem w zakresie komunikacji retorycznej. Wypowiedź wydaje się prosta, naturalna, nieozdobiona figurami, a przy bliższej analizie okazuje się majstersztykiem warsztatowym. W przytoczonym cytacie zwraca uwagę kilka cech prozy wielkiego autora. Posługuje się on stylem prostym, w sposób niezwykle naturalny wprowadza cytat z *Ewangelii* świętego Mateusza (Mt 16, 19; i tobie dam klucze do królestwa niebieskiego), który jest doskonale wtopiony w tok wywodu, choć zaznaczono, że to słowa Chrystusa, że pochodzą z *Pisma Świętego*. Jednak w całości wypowiedzi nie odczuwa się dysonansu w miejscu zetknięcia się tekstu dwóch autorów. Na początku analizowanego fragmentu, po słowach: „rzecze kto” autor zastosował figurę zwaną *fictio*, polegającą na wprowadzeniu do komponowanej wypowiedzi słów cudzych, „kogoś” bliżej nieokreślonego, będącego niezbyt pojętnym i nieco naiwnym słuchaczem kazania. Na końcu tego fragmentu, stanowiącego logiczną, spójną jednostkę kompozycyjną, dla urozmaicenia pisarz posłużył się cytatem. *Fictio* otwiera dłuższy fragment wywodu oparty na figurze zwanej erotema (rozumowanie). Za jej pomocą daje uzasadnienie, że błędna jest teza naiwnego odbiorcy kazania, iż uzyska on odpust bez pokuty. Kolejno następujące po sobie zdania obalają tę tezę i przywołują nowe kwestie, których rzetelne wyjaśnienie, jednej po drugiej, umożliwia rozwikłanie tego trudnego zagadnienia teologicznego. Autor posługuje się pojęciami metaforycznymi: skarb, klucze, ale w toku rozumowania ta metafora okazuje się bardzo przydatnym środkiem argumentacji i bardzo ułatwia proste uzmysłowienie trudnej kwestii teologicznej.

Abstrakcyjne pojęcia „skarbu kościelnego”, kluczy do niego, wbrew pozorom są pomocne w objaśnianiu trudnej kwestii teologicznej wyrażonej tezą, że „dosyć czynienia świętych w skarb kościelny idą”:

Tak wiele męczenników i wyznawców świętych, pustelników, postników, którzy dziwnym udęczeniem ciała swe trapiли, i pokutami dziwnymi i nieznośnymi męczyli, nie wszystko na swą potrzebę obrócili, tak wielkich grzechów drudzy nie mając, które by takiego wyplacenia docześniego tak wielkiego potrzebowaly, a gdzież się obrócić ma? W skarb kościelny, aby to, co drugiemu zbywa, drugiemu się dostało, jako w majątności świeckiej, co jednemu niepotrzebno, z tego się brat jego potrzebny żywi. Wszyscy w Chrystusie jesteśmy rodzeni bracia, wszyscy sąchmy członki jednego ciała, przy jednej głowie Chrystusie. Co żołądkowi zbywa, to do wątroby podaje, a z wątroby co zbywa, to się po żyłach na wszystkie członki wydaje, i każdego się potrzebie dosyć czyni. (s. 72–73)

Autor kazania jawi się tutaj przede wszystkim jako nauczyciel-katecheta, troszczący się o to, aby opracowany przez niego wykład doktryny chrześcijańskiej na temat zadośćczynienia świętych był w pełni zrozumiały dla maluczkich. „Popularyzuje” podstawy nauczania Kościoła o Latach Jubile-

uszowych, stara się tłumaczyć zawile kwestie teologiczne, odwołując się do wiedzy, doświadczeń i wyobraźni ludzi prostych, tłumacząc powstawanie i zasady działania skarbu kościelnego, w którym złożono zadośćuczynienie świętych poprzez porównanie go do funkcjonowania organizmu ludzkiego, do zachodzącej w nim przemiany materii.

Dyskurs Skargi jest bardzo spójny, skomponowany jasno i przejrzysto. Logika wywodu wymaga starannie dobranej argumentacji, w której każde ogniwo zależy od poprzedniego i powoduje konieczność wskazania następnego. W utworze o charakterze dyskursywnym na plan pierwszy wysuwa się podmiot mówiący i relacje łączące go z adresatem wypowiedzi. Autor kreuje sytuację „ja mówię do ciebie”. Skarga jednoznacznie określa swe intencje względem odbiorcy, stara się spełnić rolę jego kierownika duchowego, doradcy, nauczyciela, katechety, uczonego posiadającego „specjalistyczną sciencyję” z zakresu historii Kościoła i teologii, dobrego dydaktyka mającego doświadczenie w przekazywaniu tej wiedzy w sposób prosty i przystępny. Aby go przekonać do wyłożonych w kazaniu racji, posługuje się umiejętnie dobranymi argumentami, w swej perswazji odwołuje się do jego rozumu, uczuć i woli. Stara się doprowadzić do tego, aby wierny wyniósł korzyść duchową z wysłuchania bądź lektury tego tekstu. Dąży do uzyskania realnego wpływu na odbiorcę, do jego doskonalenia wewnętrznego, do „postępu duchowego”.

Autor *Żywotów świętych* jest mistrzem perswazji retorycznej, uznanym za klasyka już w literaturze dawnej Polski. Konfrater Skargi, ksiądz Józef Morelowski, opracowując *Krótkie prawidła o robieniu kazań*²³, uznaje kaznodzieję królewskiego za mistrza *artis praedicandi* i wszystkie przykłady środków retorycznych, wprowadzone do swego dzieła, czerpie z jego kaznodziejских oracji. Nie bójmy się zakwalifikować badanego tekstu i wszystkich innych kazań Skargi jako publicystyki religijnej. Szermierz kontrreformacji²⁴ uczestniczył w wielostopniowej komunikacji między nim a odbiorcą jego dzieła. Mianowicie pierwszym „medium” był kapłan korzystający z kazania wzorcowego²⁵, a następnie wygłaszający je ze zmianami lub bez, drugim słuchacze, wierni zgromadzeni w kościele podczas oracji duszpasterza. Czasem tekst był czytany w cichej lekturze, więc miała miejsce najprostsza forma komunikacji nadawcy dzieła z jego odbiorcą, bezpośredni kontakt czytelnika z utworem. Jednocześnie zmienia się pozycja nadawcy w relacji z wiernymi, z indywidualnego „ja” mistrz i nauczyciel przeobraża

²³ J. Morelowski, *Krótkie prawidła o robieniu kazań*, wstęp i oprac. G. Trościński, w: tegoż, *Prawidła wierszopiskie i kaznodziejские*, oprac. i wstępami opatrzyli M. Nalepa i G. Trościński, Kraków 2013.

²⁴ Por. J. Tazbir, *Piotr Skarga. Szermierz kontrreformacji*, Warszawa 1978.

²⁵ Por. M. Korolko, *Wstęp*, cz. IV, w: P. Skarga, *Kazania sejmowe*, oprac. J. Tazbir przy współudziale M. Korolki, wyd. 4 uzupełn., Wrocław 1984, s. CIX. Badacz uważał, że zbiory kazań Skargi były wydawane głównie z myślą o kaznodziejach parafialnych. Pisał: „Autor *Kazań na niedziele i święta* był mistrzem broszury, pisma ulotnego. I właśnie w utworach związanych i krótkich, wydawanych »z okoliczności« zdarzeń społeczno-politycznych wyraził się jego kunszt literacki”.

się w uczestnika zbiorowości „my”. Propagując dobrodziejstwo Miłościwego Lata, zachęca do skorzystania z odpustu:

Obaczmyż się, a te odpusty drogo sobie szacujmy, a czasu i pogody, póki nie minie, zażyjmy. Módlmy się pilnie o to, o co rozkazał nawyzszy Pasterz i Ociec nasz. Tak wiele na tym należy Kościołowi Bożemu, królestwom chrześcijańskim, wszystkim nam, abyśmy to u Pana Boga uprosili. A on uczyni wolą sług swoich, jedno my grzechy złożywszy, świętą jego wolą i rozkazanie wypełniamy. (s. 78)

W cytowanym fragmencie autor użył w ramach perswazji apostrofy skierowanej do odbiorcy. Zawiera ona *adhortatio* – zachętę do propagowanych w kazaniu postaw i zachowań. Innym razem posługiwał się figurą zwaną *admonitio* – moralizatorskie napomnienie:

Zażywajmyż tych darów Boskich, a okupujmy grzechy nasze, które są barzo wielkie, i lenistwa nasze, i oziębłości nagradzajmy, w których leżym. (s. 77)

W apostrofach bezpośrednio kierowanych do wiernych zawarte były także przestrogi (*comminatio*):

Nie rozmyślajmy, jako tu łąco, pókiśmy w ciele, wypłacić się z tych długów możem, a jakie w czyściu trudne i ciężkie nagrody, i cudzemi się pieniędzmi wykupywać nie chcemy, i prace cudzej zażywać się lenim. (s. 78)

Do wyrażenia zaangażowania uczuciowego bardzo użyteczne są wykrzyknienia (*exclamatis*). Przy ich pomocy łatwo oddać nagłe wzruszenie, wstręt, nienawiść, pochwałę, smutek, oburzenie itd. W tekstach Skargi wykorzystywane są one na dużą skalę: „O jakie wielkie głupstwo jego!” (s. 72).

Postawę emocjonalną podmiotu wypowiadającego można też wyrazić przez wykrzyknienie w formie zdania pytajnego: „Do czego takie głupstwo przyrównać mamy?” (s. 78).

Oburzenie podmiotu lirycznego na niegodziwe, zasługujące na naganę postępowanie łatwo oddać, stosując *obiurgatio* (otwartą naganę):

Tyś za swe grzechy winien post na samym chlebie i wodzie, tyś się biczować miał co dzień, ty całe nocy na modlitwie trawić, i nie spać, i na ziemi leżeć, i prochem się posypować, i łóżko twoje łzami polewać winien jesteś. (s. 78)

Czasem *obiurgatio* przybiera charakter sentencjonalny:

Teraz, gdy i kapłańska karność zmiękczała, i ludzie sobie mniej grzech wazą, nie czyniąc sobie obciążenia i niewolej, o której Pan mówi, „iż królestwo niebieskie niewolą cierpi, a zniewalający się porywają je” (Mt 11) musi się temi odpustami ludziom pomoc dawać, której, gdyby wždy wszyscy byli wdzięczni, mniejszy by żal nasz zostawał. Ale niestety, tak łąco grzeszymy, a tak trudno pokutujem. (s. 77)

Ostatnie zdanie zawiera właśnie taką otwartą naganę, wyrażoną w formie sentencji odnoszącej się do wcześniej omówionej kwestii, także krytycznie oceniającej współczesnych Skardze wiernych. Figura ta (*obiurgatio*) podkreśla w tym wypadku postawę emocjonalną kaznodziei, jego ubolewanie nad grzeszną naturą człowieka i jego zaślepieniem, niechęcią do pokuty, zatwardziałością.

Piotr Skarga jest mistrzem retorycznej inwencji. Wynałazł ważny temat do omówienia w kazaniu, uznał, że powinien szczegółowo pouczyć wiernych o tym, czym jest Miłościwe Lato i jakie można wynieść korzyści z uczestnictwa w jego obchodach. Odwołuje się do wiedzy „specjalistycznej”, objaśnia zjawisko z punktu widzenia historii Kościoła i teologii, wynajduje poważne argumenty, które budzą zaufanie czytelnika lub słuchacza kaznodziejskiej oracji, służą do przeprowadzania skutecznej perswazji. Wśród argumentów pierwsze miejsce zajmują egzemplia i cytaty biblijne. *Pismo Święte* to księga mądrości, największy autorytet w sprawach wiary. Stąd argumentacja biblijna jest wygodna w skutecznej perswazji i stanowi ważny element inwencji. Zdaniem Kapuścińskiej „w tekście występuje jednak w postaci zasymilowanej, jako syntetyczna konkluzja”²⁶. Innymi słowy, często *Biblia* jest źródłem cytatów, ale są one wprowadzane do tekstu po swoistej filologicznej „obróbce”, czyli zmianie, adaptacji do potrzeb nowego tekstu, w którym służą jako argument rozstrzygający. Skarga pisze: „Odpocznie na nas pokój jego, jeśli będziem synowie pokoju” (s. 68). Jest to wyraźna przeróbka wersetu z *Ewangelii* świętego Łukasza (10, 6), który w tłumaczeniu Wujka brzmi: „A jeśliby tam był syn pokoju, spocznie na nim pokój wasz, a jeśli nie, wróci się do was”.

Skarga informuje, że mamy do czynienia z nawiązaniem do *Biblii* poprzez umieszczenie na marginesie tekstu odsyłaczy z informacją o lokalizacji cytatu: „Galat. 4”, „Luc. 10”, „Psalm 10” itd., są to dane niezbyt precyzyjne, ale umożliwiające odszukanie wykorzystanego wersetu. Kaznodzieja zawsze przytacza *Pismo Święte* w przekładzie Jakuba Wujka.

Argumentowanie, cel główny perswazji, w badanym kazaniu pełni również funkcję pouczającą. Imperatyw *docere* oparty jest na przywoływaniu argumentów racjonalnych, logicznych, obiektywnych, wykazujących, że tak mówi *Pismo*. Dlatego autor chętnie prowadzi gry intelektualne z *Biblią*, wykorzystując na dużą skalę cytaty stamtąd zaczerpnięte:

Nieczystość twoja obrzydła, bo cię chciałem oczyścić, a nie zostałeś oczyszczona od plugastw twoich; ale ani będziesz oczyszczona pierwej, aż zaspokoję rozgniewanie moje na tobie (Ez. 24,13).

Nieczystość twoja brzydka, przemierzła, chciałem cię oczyścić, a tyś nie oczyszczony z plugastwa twego i już oczyszczony nie będziesz, aż gniew mój odpocznie na tobie (Skarga, s. 77).

Uczony kaznodzieja ingeruje w treść cytatu, wzmacniając w stosunku do przekładu Wujka ekspresywne nacechowanie leksyki i frazeologii. W *Wulgacie* nieczystość została napiętnowana jako „obrzydła”, Skarga zaś wzmocnił tę negatywną wymowę, „modyfikując” to określenie jako dwuwyrzowe: „brzydka, przemierzła”. Ezechiel mówi o Jerozolimie, polski autor raczej myśli o ludzie, stąd u proroka „zostałaś oczyszczona”, w adaptacji autora kazania „nie oczyszczony”.

Jak widać, cytat jest ważnym narzędziem w komunikacji autora utworu z jego odbiorcą. W krótkim tekście *Kazania na Miłościwe Lato abo Jubileusz*

²⁶ A. Kapuścińska, dz. cyt., s. 98.

znajduje się dużo cytatów i aluzji biblijnych. Zaczerpnięte ze świętej księgi urywki zawierają uniwersalne, głębokie treści, często sformułowane są jako sentencje, maksymy moralne. *Pismo Święte* jest też źródłem egzemplów, pouczeń moralnych. Kazanie stanowi rodzaj rzeczowo prowadzonego dyskursu ze słuchaczem. Autor zakładał, że odbiorca jego dzieła wystarczająco zna *Biblię*, aby rozpoznać pochodzące z niej cytaty, stanowiące nieraz bardzo poważne argumenty w prowadzonym przez kaznodzieję wywodzie. Poza tym cytat umieszczony w nowym, pozabiblijnym kontekście nabiera znaczenia wtórnego, dodatkowego, służy wyrażaniu przez autora nowych treści, tworzy sensy dodatkowe, a przy tym stanowi erudycyjny ozdobnik tekstu²⁷. Skarga podchodzi do cytatu subiektywnie, wprowadza jakiś werset biblijny jako myśl przewodnią dyskursu. Przytoczenia raz są dosłowne, innym razem niedokładne, czasem skrócone, streszczone, skontaminowane, a więc autor nie ogranicza poprzez sięganie do *Biblii* swojej swobody twórczej. Cytaty pełnią rolę mocnych argumentów w perswazji ze względu na wielki autorytet *Biblii*. Czasem przeróbka przytoczenia ma uczynić perswazję bardziej skuteczną, pozwala łatwiej przekonać czytelnika. Pojawiają się też kryptocytaty. Poprzez cytaty prowadzony jest bardzo misternie dialog „starego” i „nowego” tekstu. W tym dialogu powstaje nowy sens tworzonej wypowiedzi z udziałem fragmentów *Biblii*. Zachowuje ona i zarazem zmienia swoją pierwotną wymowę, nie przestając być źródłem mądrości i największym autorytetem.

Analizowane kazanie Skargi dowodzi, że w rękach sprawnego autora gatunek ten może pełnić dodatkowe funkcje, a mianowicie może stanowić poradnik duchowy, narzędzie edukacji religijnej wiernych, środek kształtowania opinii publicznej, pożywkę dla refleksji religijnej.

Skarga zawarł w swym tekście uniwersalne, ponadczasowe opracowanie kwestii Miłościwych Lat, aktualne w każdej epoce, w każdym miejscu na ziemi. Jako klasyk *ars praedictandi* okazał się doskonałym oratorem, nauczycielem i katechetą, mistrzem komunikacji z odbiorcą. Skonstruował dyskurs logiczny, oparty na przechodzeniu w wyjaśnianiu od ogółu do szczegółu. Pełnił szlachetną służbę Kościołowi i wiernym, realizując ją w ramach programu działania swojego zakonu.

“For me, the faith is the vision of truth and replaces the arguments of reason and the senses”. The Holy Year in the Light of the *Sermon on the Glorious Year, or the Jubilee* by Piotr Skarga

Summary

Holy Years had a great significance for the spiritual culture in 16th/17th century Poland. Participation in the celebration of the jubilee allowed the renaissance of faithful and requ-

²⁷ Por. szerzej na ten temat: M. Głowiński, *Mowa: cytaty i aluzje*, „Teksty Drugie” 1994, nr 3 (27), s. 107–118.

ired fulfilling multiple conditions as defined by the Church. For the circumstances of Holy Years, there were special sermons prepared. One of them was written by Piotr Skarga. The text is designed as a role model among sermons, intended for frequent use by preachers. Skarga presents himself in this sermon as a “specialist”, excellent subject matter expert, well acquainted with theology and the origins of the described events. In his persuasion and argumentation, Skarga tries to adjust the rhetorical means to the intellectual and spiritual predispositions of the recipients of the sermon. For example, he presents to the faithful abstract concepts through the phenomena known to them from their everyday life, he uses simple explanations of difficult theological questions. This sermon acts as a spiritual guide, a means to shape public opinion, an efficient tool of religious teaching and achieving the objectives of the Jesuits. The work has a utilitarian character.

Keywords

Holy Year, occasional sermon, Peter Skarga, persuasion, argumentation

Słowa kluczowe

Rok Świąty, kazanie okolicznościowe, Piotr Skarga, perswazja, argumentacja